

Dzisiejszy numer zawiera 28 stron druku i kosztuje 30 gr., gdyż zawiera a) Kurjer literacko-naukowy oraz b) Specjalny dodatek tygodniowy, ilustr. fotograficzna.

Nal. poczł. opt. rycz.

Wydanie: F

Cena numeru  
w Krakowie: **30 gr.**  
na prowincji:

PRENUMERATA WYNOŚI  
W Krakowie bez odnośnika zł. 5<sup>00</sup>  
W Krakowie z odnośnikiem zł. 5<sup>50</sup>  
Na prowincji . . . . . zł. 6<sup>00</sup>  
Za granicą . . . . . zł. 10<sup>00</sup>

# ILUSTROWANY KURJER CODZIENNY

Rekopisów nie zwraca się. Założyciel i Naczelny Redaktor: Marjan Dąbrowski. Naczelny Redaktor przyjmuje w poniedziałki i soboty od 1-2 noc.

Telefony: 1193, 2543, 4450. Dla rozmaitych ogłoszeń Redakcji 2292. **Kraków, ul. Basztowa L. 18.** Konto czekowe Nr 140.75 (Warszawa) 500.50 (Kraków). Konto tyrowe: Dom Bankowy A. Holszer Kraków.

Oddziały: w WARSZAWIE, ulica Nowogrodzka 26, telefonu Nr. 234-65 i 70-21 — w POZNANIU, ulica Gwarna 14, telefon Nr. 17-22, — w KATOWICACH, ulica Teatralna 6, telefonu Nr. 23-78 — we LWOWIE, ulica Legionów 1, telefon 49-58, administracji telefon 7-87.

Rok XVII. **Kraków, poniedziałek 6 grudnia 1926.** Nr. 335.

**„HYGEA PERLE“**  
Czerwone wino dla niedokrwistych  
wazędzle do nabycia. 857K

**Mydło Munka**  
znane od blisko stulecia!

**KARMELKI**  
krakowskie miękkie w czekoladzie poloca  
Fabryka A. Piasecki i S. A. Kraków

**PORTER**  
Znak Towarowy  
W ZYWCU

**Longines**  
PRECYZYJNY ZEGAREK światowej marki  
do nabycia w pierwszorzędnym magazynach zegarmistrzowskich i jubilerskich

**UNAMEL**  
miód sztuczny jest jednak do  
pieczenia gwiazdkowego  
niezbędny.  
Dr. W. A. Henatsch, Urz. Sław



## Sanktuarjum Zjednoczonej Polski.

Dnia 3 b. m. odbyło się w katedrze św. Jana w Warszawie uroczyste odsłonięcie i poświęcenie pomnika ku czci Polaków, poległych za ojczyznę w latach 1911 do 1920. Pomnik jest skomponowany w ogólnych założeniach z kapliczki przydrożnej. Garstki ziemi z pobojowisk z całej Polski, zbrotzonych krwią ofiarnej jej synów, przechowano są z dokumentami swego pochodzenia w podstawie pomnika, zaś ich drobinki, zebrane w jedną ampułkę, symbol Polski zjednoczonej i drugą ampułkę z ziemi zbroczoną krwią Polaków z pod Verdun, mieszczą się w ażurowej kapliczce żelaznej na słupie z granitu. Symbolicznego sanktuarjum zjednoczonej przez wojnę Polski strzegą orły wojska polskiego, zwrócone na 4 strony świata. Cudość relikwii „Orzeł Biały, dziękczynnie krzyż obejmujący szczytami. Zdjęcia nasze przedstawia pomnik, u którego stóp widnieje napis: „Ziemia z pobojowisk wojny światowej zbroczona krwią Polaków, których śmierć ofiarną zwróciła Polskę Zjednoczenie i Niepodległość“.

**WEŁNĘ KILIMOWĄ i SMYRNEŃSKĄ**  
białą, czarną, kanwę, wzory stylowe do dywanów ręcznych i t. p. poleca „KOBIERZEC“, Kraków, Podwale L. 3. Ceny fabryczne znacznie niższe.

**ZARZĄD ŁAZNI RZYMSKIEJ**  
w Krakowie, ul. św. Sebastjana L. 9.  
zawiadamia uprzejmie, że z dniem 6 grudnia b. r. mogą korzystać ze znaczki cen za kąpiel w wannie (II kl.) i łaźni parowej z wyjątkiem soboty za okazaniem legitymy, tj:  
a) WP. Woźkowi Armii Polskiej w służbie czynnej;  
b) WP. Kuro? Państwowej 7222

**Mela NEUGER-FELIKS**  
**PIANISTKA**  
Kraków, Krupnicza L. 14, I. p.  
Wpisy od godz. 3-5 popoł. 213K  
**Za bezcen na gwiazdkę!**  
prześlizgnij się bliźniaka domku Łukasowa i praktyczna obrusy, garnitury stolowe, ręczniki, sztyryny, płótna, intusna, baszki, sefiry, szarżone tyko u  
L. P. WILSON  
Grodzka 18.



## Święto szkoły podchorążych.



W rocznicę Ustępującego odbyła się w Ostrowie Łomżyńskim uroczysta dekoracja wychowanków szkoły podchorążych przez Prezydenta Rzeczypospolitej. — Fotografia naszego przedstawia moment z tej uroczystości.

**MEBLE NARATY** N. FISZMAN obok P. K. O.  
 — skromne i wykwintne — **Dietłowska 80** dojdzie również od  
 — najtańsze — **Kraków** ulicy Włajpole.

# Precz z przywilejami!

Tak mówi profesor Kemmerer. — Bilans handlowy rzeczą ważną tylko w okresie przejściowym. — Przyszłość Polski w przemyśle, czy rolnictwie?

Kraków, 5 grudnia.

Poglądy prof. Kemmerera na temat bilansu płatniczego i handlowego może najwięcej odbiegać od zaprzytywań w nas ustalonych i przyjętych tak w literaturze, jak i w polityce gospodarczej.

„Opinia polska zdaje się być zasugerowana hasłem: korzystny bilans handlowy i pojęciami merkantylizmami, których fałszywość została od dawna wykazana przez wszystkich kompetentnych ekonomistów”, tak czytamy w raporcie.

Zdaniem prof. Kemmerera wytworzyło się w Polsce „silne uprzedzenie na korzyść handlu eksportowego”, uprzedzenie, które może być tylko balastem w dalszym rozwoju gospodarczym.

Prof. Kemmerer lekceważy postulat aktywnego bilansu handlowego, wysuwany tak silnie przez nasze sfery międzynarodowe. Dla niego punktem centralnym sanacji jest tylko i wyłącznie równowaga budżetu. Drugi postulat, na który nasi ekonomiści tak silny kładą nacisk, a mianowicie aktywny bilans handlowy, zdaniem prof. Kemmerera należy — o ile chodzi o dłuższą metę — bezwarunkowo odrzucić. „Tak zwany aktywny bilans handlowy nie jest niczem szczególnie pożądanym” czytamy w raporcie.

Prof. Kemmerer twierdzi, że równowaga bilansu płatniczego następuje automatycznie na skutek wahań poziomu cen, a „stała nadwyżka eksportu wogóle nie jest pożądana”, albowiem jest ona równoznaczną z lokatą kapitału zagranicą. Ponieważ jednak Polska nie ma kapitału na eksport, a więc należałoby produkować na eksport tylko tyle, ile to jest potrzebne do zapłacenia importowanych towarów, oraz procentów od długów zagranicznych. W miarę, jak napływać będzie do nas kredyt zagraniczny, bilans handlowy automatycznie ulegnie pogorszeniu, bo wszak dolarów, które otrzymamy z zagranicy nie będziemy u nas tezauryzować, lecz sprowadzamy za nie maszyny, narzędzia, surowce, zmniejszujemy nasze zużycie urządzeń przemysłowych, a w formie złota i dewiz zatrzymamy tylko tyle, ile nam będzie potrzebna dla fundowania waluty. A więc pogorszenie bilansu handlowego będzie dla prof. Kemmerera dowodem, że kredyt zagraniczny napływa do Polski.

Wogóle prof. Kemmerer zaleca nam nie troszczyć się o bilans handlowy, natomiast wprowadzić zdrową politykę przedewszystkiem budżetową, kredytową i produkcyjną, a jest pewien, że równowaga bilansu płatniczego nastąpi sama przez się. Jeśli zaś będą krótkie okresy deficytów w bilansie płatniczym, to będą one wyrównane z łatwością przez kredyty zagraniczne, które Polska uzyska przy prowadzeniu zdrowej polityki gospodarczej.

Dlatego prof. Kemmerer nie zaleca nam ani kontyngentowania importu, ani faworyzowania eksportu, ani też środków mających na celu uchwylenie waluty eksportowej.

W tym względzie istnieje rozbieżność poglądów pomiędzy sferami rządzącymi a komisją

prof. Kemmerera. Prof. Kemmerer kładzie nacisk na bezwarunkowe i rygorystyczne zaprowadzenie równowagi budżetowej wszelkimi możliwymi środkami, nawet najbardziej surowymi, na stopniowe wycofanie państwowych biletów zdawkowych, zniesienie wszelkich ograniczeń wywozu złota i dewiz, oraz zaciągnięcie pożyczki stabilizacyjnej w kwocie 10—15 milionów dolarów. Natomiast rząd kładzie nacisk na kontyngentowanie handlu zagranicznego, obustronne przepięs dewizowych i rozwinięcie ich na wzór rozporządzeń czeskich, celem uchwylenia całej waluty eksportowej, zaś kwestię pożyczki stabilizacyjnej raczej stawia na drugi plan.

Rozumie się samo przez się, że przy braku aktywów zagranicznych i zagranicznych kredytów, przy braku większych rezerw dewizowych Banku Polskiego, postulat uaktywnienia naszego bilansu handlowego jest pierzastym nakazem chwili. Lekceważenie postulatów aktywnego bilansu handlowego wynika u prof. Kemmerera z założenia, że łatwo nam będzie uzyskać dostateczny kredyt zagraniczny, czy to prywatny czy publiczny, który jednakże, także i jego zdaniem da się zrealizować dopiero po dłuższym okresie stabilizacji i praworządnej gospodarce publicznej. Jednakże niewątpliwie słuszny jest pogląd, głoszony przez prof. Kemmerera, że postulat uaktywnienia bilansu handlowego może być tylko postulatem okresu przej-

ściowego, w którym grozi nam załamanie waluty. Nie można bowiem stwarzać trwałości i mocnej budowy gospodarczej na granice kontyngentu importowego, przywilejów eksportowych i ograniczeń dewizowych. Pewnym jest, że strumień kapitałów zagranicznych przyplynie do nas może tylko przy prowadzeniu liberalnej polityki handlowej. Dlatego to w miarę poprawy sytuacji walutowej będzie wskazane wprowadzić i w dziedzinę handlu zagranicznego zasady najrozsunniejszej i najtańszej obojętym, jaką jest polityka liberalizmu gospodarczego.

Komisja prof. Kemmerera wypowiedziała się także na temat zapadnięć naszej produkcji, w szczególności zabrala głos w dyskusji, która toczy się u nas już od dłuższego czasu na temat: Polska agrarna czy przemysłowa?

Prof. Kemmerer stwierdza, że „w nowej sytuacji przemysł polski jest raczej przerosnięty, aniżeli niedorozwinięty w stosunku do rolnictwa i wytwórczości surowców”. Ma on na myśli przedewszystkiem „przemysł stworzony w warunkach, które przestały istnieć, który nie może utrzymać się w nowym obojętym i nie ma widoków na przyszłość”. Prof. Kemmerer stwierdza, że „dużo wysoce niesprawnych zakładów powych galezi przemysłu jest utrzymywanych zapemocą polityki, która przez ograniczenie sprzedaży wewnętrznej i ułatwienie eksportu podnosi ceny wewnętrzne do poziomu umożliwiającego niesprawnym zakładom pokrycie kosztów”.

Komisja prof. Kemmerera wypowiada pogląd zapewne dość jednostronny, że Polska znajduje największą przyszłość w wytwórczości rolniczej i w produkcji surowcowej dla przemysłowych krajów Europy. Natomiast Polska nie posiada specjalnie korzystnych warunków dla rozwoju przemysłu fabrycznego. Zgoda bezpodważalnym jest pogląd — głosi prof. Kemmerer — jakoby produkcja rolnicza i surowcowa była czemś niższym od produkcji przemysłowej, jakoby naród wytwarzający tylko produkty rolne i surowce był „rębaczem drzewa i nosicielem wody innych narodów”. Wręcz przeciwnie. „Stopniowe wyczerpywanie się surowców świata pcha ceny surowców wwyż w stosunku do cen produktów przemysłowych”. Dlatego Polska posiadająca prawie nieknieńce bogactwa naturalne, znajduje się w warunkach o wiele lepszych od innych krajów, wyścizających wyższe uprzemysłowienie.

Rząd, zdaniem prof. Kemmerera, nie powinien sztucznie stwarzać przemysłów, nie mających widoków rozwoju, niż powinien pracować przeciwko prawom ekonomicznym, ale zgodnie z nimi. Faworyzowanie niektórych wybranych galezi przemysłu winno być ograniczone tylko do bardzo nielicznych wypadków. Też tu jest w naszych warunkach tem bardziej uzasadniona, że posiadamy bardzo szczupłe rezerwy kapitału obrotowego, w rezultacie więc szluczne rozwijanie jednych galezi przemysłu utrudnia był tych przemysłów, które mają naturalne warunki rozwoju.

Od zrozumienia i przyswojenia sobie przez nasze sfery rządzące powyższej, niewątpliwie słusznej tezy, zależy w dużej mierze dalszy zdrowy rozwój produkcji polskiej.

Im mniej przywilejów zapewnimy przemysłom, tem zdrowszy będzie ich rozwój i większa ich siła ekspansywna.

# Jak brzmią nowe dekrety prasowe?

Kraków, 5 grudnia.

(S.). Jak już onegdaj donosiliśmy, rząd opracował nową ustawę prasową, która ma zastąpić niedawny dekret prasowy, ogłoszony swego czasu przez rząd, a ostatnio wniesiony do Sejmu.

Nowe rozporządzenia prasowe, które ukażą się w formie dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej, składają się z dwóch części. Pierwsze dotyczy nie tylko prasy, ale i przemówień publicznych i wogóle wszelkiego świadomego rozszerzania wiadomości nieprawdziwych, mogących szkodzić państwu. Druga część nowego rozporządzenia reguluje całokształt spraw prasowych.

Wedle paragrafu I-go projektowanego rozporządzenia, kto świadomie rozpowszechnia wiadomości nieprawdziwe lub przekładowe, mogące wyrządzić szkodę państwu, choćby to była pogłoska, karany będzie aresztem do trzech miesięcy i grzywną do 1.000 zł. lub jedną z tych kar. Paragraf ten występuje nawet przeciw prywatnym rozmowom, toczonym w miejscach publicznych lub w towarzystwie większej liczby osób.

Następne paragrafy dotyczą przemówień publicznych i prasy. Otóż za wykroczenie prze-

ciw artykułowi I-mu publicznie lub w druku, przewidziana jest kara aresztu do sześciu miesięcy i grzywna do 5.000 złotych. Sankcja karana za dopuszczenie się tego samego czynu w odniesieniu do władz państwowych lub urzędników, podniesiona zostaje do jednego roku więzienia i grzywny od 500 do 5.000 złotych.

Za rozpowszechnienie publiczne lub w druku wiadomości o niebezpieczeństwach, grożących państwu, co do jego stanu zewnętrznego lub wewnętrznego, przewidziana jest kara od jednego miesiąca do dwóch lat i grzywna od 1.000 do 10.000 złotych. Winny niedbalstwa tylko karany będzie aresztem od jednego tygodnia do trzech miesięcy i grzywną do 5.000 zł. Gdyby zaś na skutek tych rozświeanych pogłosek wybuchły zaburzenia publiczne lub opór władzy, to w wypadkach ciężkich przewidziana kara wynosi od trzech miesięcy do trzech lat i grzywna od 200—15.000 zł.

Bez specjalnego wniosku władz scigane będą z urzędu wszelkie zniewagi Prezydenta Rzeczypospolitej, Marszałka Polski, marszałków Sejmu i Senatu, premiera, ministrów i kierowników ministerstw, prezesa Sądu Najwyższego, prezesa Najwyższego Trybunału Administracyjnego, prezesa Najwyższej Izby Kontroli Państwa, woje-



**Dar rękodzielników poznańskich dla ks. dra Lisieckiego.**



Fot. Puciński, Poznań.

(Tł.) Rękodzielnicy poznańscy wysyłają w dn. 8 grudnia specjalną delegację swych przedstawicieli z prezesem komitetu p. Juszczykiem na czele do Katowic, celem wręczenia biskupowi śląskiemu, ks. droci Lisieckiemu, synowi rzemieślnika poznańskiego, pięknego daru w postaci kielicha, puszki i patyny. Przedmioty te, których zdjęcie powyżej zamieszczamy, wykonała firma St. Słupczyńskiego w Poznaniu.

**„Król klejnotów“ i arcymistrz złodziei.**

Wiedeń, 3 grudnia.

(kr.) W Wiedniu toczy się obecnie proces, który wywołał mebywałą sensację nie tylko w samym mieście i kraju, ale rozległ się doniosłym echem także w Czechosłowacji, Szwajcarii i Włoszech. Oskarżony, Juliusz Morawsky — to pestrach jubilerów całego świata. Zbrodniarz zarówno sprytny i inteligentny, jak śmiały i przebiegły.

Po całych latach zmiennej i niebezpiecznej „pracy“ chciał — jak sam powiada — zostać narzeczcim porządnym człowiekiem. „Porządek“ ten pojmował on w ten sposób, że ze zrabowanymi, nieprzebraceni skarbami otworzył na najrichwiejszej ulicy Wiednia Praterstrasse własny jubilerski magazyn i przy pomocy swych współpracowników, z których jedna była jego żoną, a druga kochanką — puszczal w obieg strasznie kosztowności.

Na salę rozpraw wprowadzeni przez dozorców z najeżonymi bugetami, wchodzą oskarżeni: Morawsky, zmierzając energicznym wojskowym krokiem do ławki, na której siedzą, przyglądając się wciąż bezczelnym wzrokiem na sędziów i publiczność. Za nim weszła jego żona Julia, opasła, blada kobieta, z oczami bez wyrazu i krótko obciętymi włosami. Tuż za nią zjawia się prawdziwy typ wiedeńskiej kokotki, Walerja Hohldam, w czarnej jedwabowej czapce, w białym futrzanym kołnierzu na szyi i jasno-złoty wyśoki bucikach.

Ciekawym typem jest ów król złodziei. Gęste, czarne włosy, do góry zaczesane, twarz przypominająca typ kalmecki, z silnie wystającymi kośćmi policzkowymi i olbrzymie ręce, które trzyma na kolanach. Ubrany nadzwyczaj starannie, zachowuje się z pewną nieszalacją, spoziera co chwila na swoją kochankę i przysyła jej uśmiechy i znaczące spojżenia. Prokurator przyjmuje ten porozumiewawczy telegraf z widocznym niezadowoleniem. Mała kocietka Walerja pracowała w jakimś banku. Skończyła szkołę handlową i jest właścicielką willi pod Wiedniem.

Co się tyczy głównego bohatera kryminalnego dramatu, Juliusz Morawsky jest synem maszynisty, aluzył przy wojsku w roku 1916, potem zaś wstąpił do czerwonej armii z krótkich rządów komunistycznych na Węgrzech. Z zarzucającej mu kradzieży klejnotów na Węgrzech tłumaczy się tem, że jest zupełnie niewinny, a w dodatku i ofiarą węgierskiej zandarmierji, która go tylko dlatego obwinia o kradzież, ponieważ znany jest ze swych komunistycznych przekonań. Po wystąpieniu w innych krajach, przybył do Wiednia i kupił sobie na początek za pieniądze — jak twierdzi — „narcobione“, kieszonkowy wizerunek. Interes nie szedł dobrze i wkrótce go się pozbył. I znowu pojechał zagranicę, a w drodze powrotnej we Włoszech dokonał

wielkiej kradzieży u jubilera i został aresztowany. Wprzód jednak zdążył kochańce swej Walerji kupić dom w X. obwodzie Wiednia.

We Wiedniu też złupił doszczętnie prawie sklep jubilera Konrada Adamassa. Sklep ten wartości 130.000 kor. złotych był przez 40 lat w posiadaniu Adamassa, który z żoną wyjechał na parę tygodni za granicę. Skorzystał z tego, informowany prawdopodobnie przez żonę i kochankę Morawsky — i pewnej nocy wypróżnił wszystkie farchy i szafjady nieobecnego jubilera. Małżeństwo Adamass musiał drogo opłacić swoją pierwszą i jedyną „podchód dla przyjemności“. Powróciwszy do domu, uprzęsi się pozbawieni majątku a nawet chleba. Nie dość na tem. Jubiler z irytacji dostał ataku apoplektycznego, a

jego żona, chora już i tak na kamienie żółciowe, wpadła w ciężką chorobę nerwową.

Zeznania tych poszkodowanych wzburzają ogólnie współczucie. Tylko oskarżony Morawsky nie może powstrzymać uśmiechu radości, a wzrok jego zdaje się mówić: „A to im dogodziłem“.

Prócz głównego oskarżonego, który winy się wypiera, obydwie kobiety przyznają się do stosunków ze zbrodniarzem.

Najazutecz w drugim dniu rozprawy późną nocą zapadł wyrok. Morawsky Juliusz został skazany na 7 lat ciężkiego więzienia, po odświeżeniu kary na przymusowe opuszczenie granic Austrii. Kochanka jego Walerja Hohldamf na sześć miesięcy zwykłego więzienia. Żona Morawskiego została uwolniona.



**HERBATA  
Z WIEŻĄ**  
wszędzie do nabycia  
**SZARSKI i SYN**  
W KRAKOWIE

**Chcesz mieć sen zdrowy  
oraz pozbyć się**

wszelkich objawów nerwowych powodujących rozmaite choroby, wzmacniaj swe ciało witaminami i lecytyną naturalną. Te pierwiastki znajdują się w „SANATORZE“, który wszędzie możesz otrzymać. Jeżeli nie otrzymasz „Sanatora“ na miejscu, pisz wprost do Wytwórni „Sanator“ Bydgoszcz. — Nie daj się w błąd wprowadzić zagranicznymi namiastkami, zawierającymi sztuczne bezwartościowe przetwory. 2127k

**PODZIĘKOWANIE.**

Wszystkim, którzy oddali ostatnią przysługę s. p. Drowi Maksymilianowi Sypplu, sędziemu w Tuchowie: Przewielebnemu Duchowieństwu z ks. Dziekanem Warchalowskim na czele, przedstawicielom sądu z Tuchowa, Tuchowa i Sącza, również przedstawicielom Starostwa ze Sącza i Grybowa, jak i wszystkim Krowym. Znajomym i Przyjaciołom, których oznaki współczucia koły straszny ból, składa serdecznie „Bóg zapłać“.

ŻONA I DZIECI.

Od 100 lat znana w całym świecie

Najstodsz podarunek

św. Mikołaja

to paczka

czekolady **Suchard**

**FORTEPIANY**  
PIANINA, FISHARMONJE  
GRAMOFONY 2129a

Na rały. Olbrzymi wybór. Nowe i używane. Sprzedaż. Zamiana. Wynajem.

**H. SMOLARSKA**  
Kraków, ul. Szewska 9. Telef. 4365.

















**Najpraktyczniejszy podarek**

24.<sup>50</sup>



Pantofelki czarne  
Pantofelki lakier. 32.<sup>50</sup>

28.<sup>50</sup>



Czarne półbuty  
Półbuty lakier. 36.<sup>50</sup>

39.<sup>50</sup>



Czarne botki  
Botki o 3 Łącz. 32.<sup>50</sup>

32.<sup>50</sup>



Czarne boksone

8.<sup>50</sup>



Pantofle domowe  
ze skóry, podszewka  
wełniana 33.<sup>50</sup>

6.<sup>50</sup>



Pantofle domowe  
skóra, podszewka  
wełniana 33.<sup>50</sup>  
wełn. 19 24 28 32 36 40 44 48  
6.50 6.50 6.50 6.50 6.50 6.50

21.<sup>50</sup>



Obuwie dziecięce  
Czarna podszewka  
wełniana 27 31 35 39 43  
21.50 21.50 21.50 21.50

34.<sup>50</sup>



Meskie czarne  
boksone, pasowo styła.

NA GWIAZDKĘ

Del-Ka

Do nabycia we wszystkich filjach

**MEBLE NA RATY**

nieftanej Peizenbaum, Kraków, ulica Dietłowska L. 81. Solidna obsługa. 2509

Współpracujące Zakłady:  
Polskie Fabryki Wagonów i Maszyn  
**L. ZIELENIEWSKI**  
w Krakowie, Lwowie i Sanoku, S. A.

Grackie Fabryki Wagonów i Maszyn, S. A.  
dawn. Jan Weltzer w Gracu, Austrija  
2476k DOSTARCZAJĄ

**SILNIKI DIESLA**  
systemu „GRAZ” z kempresorem  
i bez kempresora, począwszy od  
30 KM. wżyz.

Najnowsza budowa, chroniona patentami.  
Zużycie paliwa: 170 do 190 gramów na 1  
KM/godcz., stosownie do wielkości silnika.

**LICZNE UZNANIA.**  
Bezpłatne porady techniczne, — natych-  
miastowa wsg. krótkoterminowa dostawa.

**WYŁĄCZNY ZASTĘPCA NA POLSKĘ:**  
**Alfred Eisinger, Kraków,**  
ul. Zielona 23. Tel. Nr. 2386.

Cały rok otwarty I. klasy pensjonat

**Biały Dwór**

Zakopane, ul. do Białego  
Europejski komfort, obywatelska kuch-  
nia, centralne ogrzewanie, woda ciepła  
w pokojach, taras słoneczny, garaż.  
Zamówienia na miejscu lub Warszawa,  
Telefon 279-08. 2496k



**„RADJO”** świeczące pocztówki świeczące;  
świeczące obrazki;  
świeczące obrazy

świecząc w ciemności wspaniałym, tęczowym świa-  
tłem. Wieloletni, gwarancja. Do nabycia w składach  
papieru, księgarniach i t. p. lub wprost u Składu  
głównego — KRAKÓW — Skrzynka pocztowa 218.  
(Dla odpr. dawno- w. rabat). 2496k

**NA RATY** konfekcja  
77% męska  
i damska

Kraków, Grodzka L. 33 w podworcu.

**Na Gwiazdkę**

NADESZLY APARATY radjofoniczne  
najnowsze  
1-o, 4-o i 7-lampkowe marki  
„LUMOPHON”

nieprzecieżnionego wykonania i jakości — Na  
składzie: akumulatory, baterje krakowe i zagro-  
niczne, słuchawki, kondensatory perkowe i zagro-  
stollinje, cewki koszykowe i wszelkie nowości  
w dziale radjofonii.

Ostatnia nowość! Głośniki pusielkowe „Lumop-  
phon”. Aparaty własnego wyrobu 1 i 2-lampko-  
we, zupełnie kompletne, po 21, 150.— i 200.—.

Montaż anten i naprawa aparatów.  
**Dom dla Handla i Przemysłu A. Gutłowski**  
Kraków, ul. Starowińska L. 21. — Tel. 4175.  
Cenniki za nadaniem 40 gr. — Udziela się  
kredytów. 1509k

**MEBLE NA RATY** wszelkiego rodzaju banku i kredytu  
Magazyn mebli Staub  
Kraków, ulica Szpitalna 20.





